

Koronawirus a statystyka

20 kwietnia 2020

Dziwna atmosfera otacza obecną „afere” koronawirusa i trudno rozeznąć się w jej naturze. Oficjalne opinie o niej zmieniły się drastycznie od początku marca, jak za naciśnięciem guzika. I choć oficjalny dogmat pozostał od tego czasu niewzruszony, decyzje podejmowane przez rządy świata sprawiają wrażenie chaosu – zarówno co do środków zaradczych, a także przewidywanego końca epidemii. Tydzień, miesiąc, rok, czy dwa lata? Minister Szumowski nie był wyjątkiem – początkowo kpiąc z noszenia maseczek i pomniejszając znaczenie koronawirusa w porównaniu do poważniejszego problemu grypy. Nagle stał się on zagorzałym orędownikiem maseczek, każąc je nosić pod groźbą wielkich kar pieniężnych i strasząc dwoma latami kwarantanny. Podobnie lekceważąco wyrażali się o koronawirusie eksperci medyczni w różnych krajach.

Jeszcze w połowie lutego, południowoafrykański Daily Maverick (teraz fanatyczny wyznawca nowej religii koronawirusa) pisał: „Znaczne nagłaśnianie grypo-podobnego koronawirusa w sytuacji, gdy miliony corocznie umierają na grypę, podkreślone zostało przez Global Research, który zaznacza, że co roku świat przeżywa pięć milionów zachorowań na grypę, z czego 600,000 osób umiera, co stanowi „poważną obawę” – a tymczasem na czołówkach gazet dominuje Wuhan koronawirus. Podobnie, CNCB raportuje że podczas gdy świat panikuje z powodu koronawirusa, w USA grypa zabiła już 10 000 osób; komentując że grypa stanowi o wiele większe zagrożenie dla USA niż koronawirus... Lekarze utrzymują że sezonowa grypa, która zaczęła się we wrześniu i może trwać do maja, osiągnęła obecnie szczyt i stanowi większe zagrożenie dla zdrowia niż koronawirus. William Schaffner, profesor medycyny zapobiegawczej i polityki zdrowotnej Uniwersytetu Vanderbilt uważa, że koronawirus będzie kroplą w oceanie w porównaniu z grypą. Ryzyko jego jest trywialne. „USA Today” pisze, że Amerykanie nie boją się

grypy, bo są do niej przyzwyczajeni. Ale wirusy o obco brzmiących nazwach, jak Ebola, Zikan, Wuhan, wzbudzają panikę. „USA Today” donosi, że niektórzy doktorzy żartują, iż grypa powinna otrzymać specjalną nazwę. Paul Ofiit, dyrektor Centra Edukacji Szczepionkowej Szpital w Filadelfii, proponuje zmianę nazwy grypy na Virus XZ-47, lub coś podobnie straszliwego.”

Te niewinne żarty nieświadomych medyków okazały się ponurą rzeczywistością. Naciśnięto guzik, i w tym samym czasie zamarły gospodarki wszystkich krajów na świecie. Medycy, politycy, uczeni musieli zapomnieć o żartach i z dnia na dzień zmienili się w śmiertelnie poważnych, zagorzałych rzeczników koronowirusa.

W rzeczywistości jest on całkiem podobny do starego wirusa hiszpanki z 1918 roku...

Ale któż by się bał nawet straszliwej hiszpanki, przedstawionej na poprzednim zdjęciu. W dodatku do przerażającej nazwy nowego wirusa, dodano mu dla większego wrażenia kod – no i wizerunek...

Jak dotąd, statystyki zachorowań i zgonów na koronawirusa wzbudzają wiele kontrowersji. Jedni mówią, że są zawyżone; drudzy – że zaniżone, inni – że oparte są na wątpliwej jakości testach lub założeniach, itp. Wydaje się, że na prawdę należy jeszcze kilka miesięcy poczekać – a może ona przynieść zdumiewające wyniki. Przede wszystkim, należy zauważyć że koronawirus (niezależnie od nazwy) dzieli jednak pewne przyzwyczajenia wraz z innymi wirusami, a przede wszystkim grypy. Grypa jest główną przyczyną zgonów na tzw. choroby ICD-10 J00-J99, czyli układu oddechowego. Trudno o dokładne statystyki, ale np. w UK, ICD-10 jest odpowiedzialna za 16-18% wszystkich zgonów.

Teraz warto spojrzeć na statystyki zgonów w kilkunastu krajach. Spójrzmy najpierw na wykres zgonów w Portugalii, której statystyki są najbardziej kompletne...

Widzimy wyraźnie, jak wielkie i stabilne są fluktuacje zgonów w zależności od miesięcy roku. A tak wyglądają miesięczne fluktuacje zgonów w krajach o temperaturze umiarkowanej.

Jak widać, wszystkie te kraje mają podobny miesięczny rozkład zgonów. Najwięcej w miesiącach zimowych.

Teraz zobaczmy kraje położone na półkuli południowej. Tam także nasilenie zgonów następuje w zimie, która tam trwa od maja do października.

Kraje tropikalne nie mają zdecydowanego szablonu.

Podobnie, jak kraje o niskich temperaturach.

Można stąd wyciągnąć wniosek, że sezonowe różnice temperatur bardziej wpływają na zachorowalność, niż przenoszenie zarazków w kontaktach ludności. No i teraz, mając statystyki zgonów ostatnich czterdziestu lat, możemy tylko czekać na aktualne dane zgonów z obecnej epoki pandemii. Dane takie zwykle opóźnione są o kilka miesięcy, ale dadzą nam prawdziwy obraz tej „niespotykanej w dziejach” katastrofy, która pozwoliła władcom świata skutecznie zastraszyć i uwięzić większą część ludzkości, a co gorsza – zrujnować gospodarki świata. Weźmy na przykład Włochy – gdzie do 19 kwietnia naliczono 23 660 ofiar śmiertelnych koronawirusa. Według długoletnich statystyk, w okresie styczeń-kwiecień umiera we Włoszech przeciętnie 203 866 osób. O ile procent musi ta liczba wzrosnąć, aby kwalifikowała się do definicji pandemii? Być może, ktoś z czytelników wie, gdzie i jak zdobyć najświeższe dane śmiertelności we Włoszech.

Najgorzej na tym interesie wyszły kraje półkuli południowej. Podczas, gdy w Europie sezon zachorowań i tak się kończy (niezależnie od groteskowych kwarantann), południowa półkula weszła w światowy terror akurat w środku lata. Stąd te mizerne wyniki epidemii – Australia: 69 zgonów; Argentyna: 132 zgony; Boliwia: 32 zgony; Nowa Zelandia: 12 zgonów; Zimbabwe: 3 zgony; Zambia: 3 zgony; Botswana: 1 zgon; Południowa Afryka:

52 zgony. Ale, jak widzieliśmy na wykresach, w tych rejonach zima zaczyna się w maju, i wtedy dopiero znacznie wzrasta śmiertelność. W RPA już od prawie miesiąca stoją zamknięte wszystkie zakłady pracy, restauracje, stoi handel, transport; zakazem sprzedaży objęto alkohol i papierosy. Zaczynają się rabunki sklepów, podczas których policja zastrzeliła 9 osób; w rabunkach biorą udział policjanci, których 11 aresztowano (a także trzech generałów policji).

Za miesiąc rozpocznie się sezon wzrostu zgonów; a kraj i tak już jest kompletnie zrujnowany. Tyle na pocieszenie rodaków w Polsce.

Autorstwo: Krzysztof Edmund Wojciechowicz

Źródło: WolneMedia.net